



zajmuje się gospodarstwem domowem, wtedy żona karty mieć nie potrzebuje.

Przypomnijmy sobie tylko, kto musi być zabezpieczony?

Zabezpieczone być muszą wszystkie osoby, mężczyźni, kobiety i dziewczęta, którzy już skończyli 16 lat i pracują jako robotnicy i robotnice, jako czeladnicy, uczniowie i służące za pewną zapłatę pieniężną lub za deputat.

A więc wszystkie osoby pracując za zapłatę, muszą mieć karty swoje, nieważego w prawie nie wyczytasz o tem, żeby żona, która chodzi na robotę, nie potrzebowała mieć karty, jeśli mąż jej ma kartę.

Dla tego też w dominach, gdzie godzą całe rodziny, męża, żonę i dzieci dorosłe, wszyscy, co skończyli 16 lat i do roboty chodzą, muszą mieć swoje osobne karty, chociaż ich może z osobna nie wypłacać, lecz wszystko co rodzina zarobiła, dają na ręce ojca.

Jeżeli dziedziców tak się nie robi i żony chodzące do roboty kart osobnych nie mają — nie zgadza się to z prawem i powinno się starać o zmianę.

Jeśli więc kobieta, chodząca do roboty, dotąd swej karty nie miała, powinna się o to postarać, aby karte jak najrychlej dostarczono.

A teraz jeszcze jedno. Są mężatki, które po ślubie żałają składek, bo nie wiedziały jeszcze, że się tego czynić nie powinno. Dostały swoje składki, ale potem później znów zaczęły chodzić na robotę.

Czy one też muszą mieć karty? — Naturalnie; skoro pracują na zarobek, muszą karty mieć. Ale dawnej karty, które miały przed ślubem, już teraz nic nie znaczą. Dla nich zabezpieczenie rozpoczyna się zupełnie od początku, tak, jak gdyby dawniej żadnego znaczka nie wkleili.

## Rewolucja w Rosji.

Zabójstwo hr. Szuwałowa wywołało na dworze carskim przygębiające wrażenie, gdy zamordowany należał do zaufanych przyjaciół i doradców cara. Pierwsza kula zraniła Szuwałowa w ramię, — druga przeszła mu serce, trzecia zraniła stojącego w pobliżu urzędnika. Ody się car o śmierci swego ulubieńca dowiedział, dostał ataku nerwowego, tak, że miał obawę o jego zdrowie. Hr. Szuwałowa był też adiutantem zamordowanego wielkiego księcia Sergiusza.

Sprawca zamachu nie chce wyjawić swego prawdziwego nazwiska.

### Bomby w Tyflisie.

Przy rewizjach domowych w Tyflisie, na Kaukazie, znaleziono 112 bomb. Na stacy Michajlowo uwięziono człowieka, który miał przy sobie bomby; uwięziono też pewnego popa, przy którym znaleziono rewolwer, 208 patronów i sztylet.

### Rozruchy chłopskie.

Gazety angielskie donoszą, że rozruchy chłopskie w guberniach południowych szerzą się z wielką gwałtownością i że zanosi się tam na ogólne powstanie ludu wiejskiego. Najgroźniejsze jest położenie w guberniach: wołyńskiej, tambowskiej, chersońskiej i riazańskiej. Chłopi zwracają się głównie przeciwko właścicielom wielkich obszarów.

### Po rozruchach w Odessie.

General Ignatiew rozpoczął w Odessie surowe ściganie wszystkich osób, wmiieszanych w jakikolwiek sposób do ostatnich rozruchów.

może kilku z nas uda ci się powalić. I owszem! nie mamy powodów tak dalece dbać o życie. Teraz, gdy już wiesz, co cię czeka, powiesz nam moje hasło.

Twarze zbrunatnione paliły dziką zemstą, oczy ich krwią zabiegły. Pod wrażeniem strasznego opanowania zgromadzonych dla tortur, Paleński pobladł widocznio. Pomysł jednak na rady etapowego oficera, zawsze raz jeszcze, chociaż nieco słabiej:

— Nie powiem was nic!

Prokop zawył wściekle.

— Kiedy tak, to i owszem! Sam sobie twój los zgotowałeś! Dzieci, rozbierzmy go natychmiast! Ty Cypranie, przynieś lodo!

Dwadzieścia rąk podniósł się ku nieszczęśliwemu, który się cofnął przerażony, i przytumionym głosem zawołał:

— Zabijcie mnie od razu, ale nie męczęcie!

— Oddaj nam hasło! odpowiedzieli chłopem żołnierze.

Zbawcze słowo już niemal było na zsiniętych wangach młodzieńca, gdy Kirylo, który wyczytał w jego oczach postępy trwogi, ściśnięto go gwałtownie za rękę. Paleński nie uczuł przyjacielskiej dłoni i zwykle nieopisanym przestrachem zawołał:

— Hasłem jest...

Wtem przerwał, czując zimne żelazo na czole, odwrócił głowę, nie dokonczywszy oczekiwanej wyrazu: Kirylo przyłożył był pistolet z odwiedzonym kurkiem do jego skroni.

— Zrobicie krok naprzód, wymówcie jedno słowo więcej, krzyknął podoficer do bandy skazanych, a w leb skrzeli temu, który nas prowadzi. Wtedy

Szesnastu marynarzy z torpedowca »Nr 267«, który towarzyszył »Potemkinowi« a następnie poddał się rządowi, przywieziono skutych w łańcuchy do Sebastopolu. Jak słyszać, mają być rozstrzelani.

### Skład broni.

W miejscowości Karassu bazar nad morzem Kaspijskim odkryła policyja 33 skrzyni, napełnionej bronią i amunicją, dla rewolucjonistów rosyjskich.

### Obrzymia kradzież.

W Samarze wpadła policyja na trop obrzymiej kradzieży funduszy państwowych. Znaleziono tam skrzynię, zawierającą milion rubli w złocie, banknotach i losach. Pieniądze te były przeznaczone na pielęgnację rannych na polu walki.

## Z Królestwa Polskiego.

### Bunt oficerów.

W Hotelu Manteuffla w Łodzi 2 podpitych oficerów kozackich nie pozdrawiło według przepisu generała. Gdy ich potem generał pociągnął do odpowiedzialności, odpowiedzieli: »Skoro pancerniki się zbuntowały, to my także to możemy uczynić». Przypadkiem wygrały pięcią. Generał kazał ich przez dragońskich aresztować i oddać pod sąd wojskowy.

### Grabięz kozuniów.

Wielka część załogujących w Łodzi kozaków jest oddana pod sąd wojenny za rabunek. W koszarach znaleziono wielką liczbę złotych zegarków i innych kosztownych przedmiotów. Właściciele zrabowanych przedmiotów po części są zamordowani.

### Krwawa demonstracja w Mińsku.

W nocy z wtorku na środę kilkotysięczny tłum urządził demonstrację przed domem gubernatora. Kożacy strzelali na oślep, demonstranci odpowiadali strzałami rewolwerowymi. W końcu rzucono bombę przed domem gubernatora. Ranni są 1 policyjant i 1 kozak.

### Pożar Kielc.

Z Kielc donoszą, iż tamtejsze przedmieście św. Andrzeja stoi w płomieniach. Przyczyna pożaru nie wiadomo.

## Wojna japońsko-rosyjska.

### W Mandżurii.

Do gazet francuskich donoszą, iż Japończycy rozpoczęli kroki zaczepne na całej linii i spędzili Rosjan ze wszystkich stanowisk.

### Japończycy na Sachalinie.

Do tej chwili znajduje się w rękach japońskich tylko południową część wyspy. Główną jej osadą i siedziskiem władz rosyjskich jest oddalone mniej więcej 500 kilometrów od Korsakowska a położone nad cieśniną Tatarską miasteczko Aleksandrowsk.

Wobec tak znacznego oddalenia, dzielącego obie te osady, wydaje się nieprawdopodobne, iżby Japończycy z Korsakowska wyruszyli do Aleksandrowska drogą lądową. Przypuszczać raczej należy, że po opanowaniu południowych osad, flota japońska zwiększy wojsko dalej ku północy i tam je wysadzi na brzeg. Załoga Korsakowska wynosić miała 1200 ludzi, siłę zbrojną, broniącą Aleksandrowską, podają na 3000. Ten szczupły oddział nie zdola się dłużej opierać przewadze japońskiej.

wszyscy pomrzemy z głodu! Ale, klnę się wam na moją duszę, nie dostaniecie nigdy hasła!

Postać jego wyniosła, górowała nad otaczającymi: z oczu błyskawice strzelaly. Buntownicy cofnęli się mimowolnie, wierząc, iż stary żołnierz dotrzymałby słowa.

Nastąpiła chwila grobowej ciszy. Mogło się zdawać, że bunt został poskromiony: spiskowcy spoglądali po sobie w osłupieniu. Pierwszy, Prokop, ruszył się z miejsca, i wysuwając się naprzód zawałował:

— Nie wiercie mu! nigdy się nie ośmieli zabić swego pana! Hajże na nich koledzy!

I porwał księcia w swe żelazne ramiona.

Wtem padł strzał i Prokop powalił się na śniegu ze strzaskaną głową.

— Widzisz czy żartuję! rzekł zimno Kirylo, najprzód ciebie, potem może i jego zabiję!

Prokop wil się w konwulsjach ostatnich.

— Nie bójcie się dzieci, wołał Kirylo, nie odejmując pistoletu od skroni księcia, mam jeszcze kilka nabojów, i niejednego niemi poczęstuję. Kto się zgłasza?

Główą spisku, Prokop, dogorywał na ziemi. Przeszraszony Cypryan cofnął się w szeregi. Nie czując już wodzów, ani kierunku, żołnierze potracili głowę. Widząc tak szybkie skutki swej groźby, Kirylo wydobył drugi pistolet z zanadrza, i mierząc w piersi najbliższego człowieka zakomenderował:

— Naprzód! marsz! Pierwszego, który się z miejscowością nie ruszy, tak poczęstuję, jak Prokopa.

Pierwszy szereg, po chwilce wahania, ruszył naprzód, mijając ciało konającego. Kirylo nie spuszcza-

Zajęty przez Japończyków Korsakowsk jest osada bardzo mała, zasługująca raczej na miano wioski niż miasta. Składa się ona bowiem zaledwie z 60 domów drewnianych, jednej cerkwi i kilku murowanych gmachów rządowych. Aleksandrowsk jest osada wiejska, ludność jego nie przekracza jednakże dwóch tysięcy.

Ciekawa rzecz, że wyspa Sachalin należała do 1875 do Japonii. Dopiero w tym roku zamieniła się Japonia z Rosją na wyspy Kurylskie.

### Układy pokojowe.

Na pełnomocnika, celem prowadzenia układów pokojowych, po stronie rosyjskiej wyznaczony był pierwotnie ambasador rosyjski w Rzymie, hr. Murawiew. Tenże jednak zachorował, a w jego miejsce ma być postany prezes komitetu ministrów Witte.

Obecnie i Chiny pragną wziąć udział w układach pokojowych, obawiając się, aby pokoju nie zawarto kosztem Mandżurii. Japonia na to się nie zgadza, i rzad rosyjski jeszcze nie dał odpowiedzi.

## Co tam słychać w świecie.

— Niemcy. Swego czasu uchwalili parlament niemiecki 5 milionów marek na wynagrodzenie dla kolonistów niemieckich w Afryce, którym murzyni spłoszyli ich osady. Ponieważ ogólne szkody obliczają się na 14–15 milionów, przeto postanowili rząd przedłożyć parlamentowi nowy wniosek o dalsze 5 milionów.

Kolonie afrykańskie — tą kosztowną zabawką dla Niemiec. Ile to już milionów i ofiar w ludziach pochłonęły, a ile jeszcze pochłona, — tymczasem zyski z nich nie ma żadnego. Lepiej by było użyć tych milionów na ulepszenia w kraju, jak uprawiać kolonialną politykę.

— Z Afryki nadchodzą codziennie spisy oficjalnych w ostatnich »zwycięzkach« walkach z murzynami. Niemcy dzielą swoje straty na kilka razy, aby nie wydawały się takiemi, jakie są rzeczywiście. I tak według zestawienia 2 spisów poległo w bitwach pod Kajdorusem od 26 do 28 czerwca r. 10 ludzi, w tem 1 kapitan, 1 lekarz, 1 feldwebel i 3 podoficerów, rannych było 13 ludzi, w tem prawdopodobnie 2 Polaków: Adam Grzegorski z Melina i Aleksander Hajduczek z Dziergowic, pow. kozielski.

— W Bawarii odbyły się w tych dniach wybory do sejmu. Bawarscy centrowcy zawarli przyborach przymierze z socjalistami, w skutek czego zdobyli 18 mandatów i mają zapewnioną większość w przyszłym sejmie. Na 159 posłów liczą obecnie centrowcy 102 swoje. Partia liberalna straciła 10 mandatów. Socjalisci nic nie zyskali ani nie stracili, ale spodziewają się, że centrowcy im się odwdzięczą udzieloną pomoc. Nie wiadomo tylko, w jaki sposób to nastąpi. Pruskie gazety rządowe, a także liberalne okropnie na centrowców zagniewane, że szli w ręce z socjalistami.

— Za obrazem cesarza i kilku dostojników wojskowych skazany został w Koburgu młynarz Streck na 2 miesiące więzienia.

— Rosja. Admiral Birilew został mianowany ministrem marynarki rosyjskiej w miejsce powołanego do senatu admirała Avelana.

— Francja. Do Bresztu przybyła w odwiedzeniu flota angielska. Na cześć gości wydali Francuzi wspaniałą ucztę, przy której wznoszono toast w cześć prezydenta Louebeta i króla Edwarda. Spotkanie obu flot ma wzmacnić przyjaźń między Angią i Francją.

jąc pistolet ze skroni księcia, krzyknął:

— Przeciągajcie przedemną!

Buntownicy zwycięzeni mocą duszy Kiryły, razem przerzadzeni lósem swego naczelnika i podległego, zwolna przeciagali przed oficerem. Ody ostoi z nich wyminal słup złowrogiego, Paleński wolniej odcinał.

— Dzięki Bogu! teraz już jesteśmy bezpieczni, rzekł spokojnie Kirylo, odejmując pistolet od skroni młodzieńca.

— Dziękuję tobie, szlachetny przyjacielu, zawołał książę, padając w jego objęcia: uratowałeś mi życie i honor zarazem!

Wtem pomniac na chwilową słabość, zawsze się młodzian i z głębokim dodał smutkiem:

— Zabrakło mi serca i odwagi! Przełaklem się. Gdyby nie twoje miano...

— Ba, ba! tylko mam trochę więcej doświadczenia. Wiedziałem, że ci ludzie ulegali namowom, i że można im było dać radę, okazując niezachwianą starość i stanowczość. Twoja odwaga jest młoda, moja starsza! Zobaczysz, Mości książę, kiedy mojego docekania kasz wieku!

A gdy nic nie zdołało pocieszyć zasmuconego księcia, Kirylo ujął go za rękę i do sanek prowadził. Wtem głos rozpaczący dał się słyszeć.

— Zmituj się! Kirylo Iwanowicz!

Kirylo się odwrócił. Prokop wil się w śniegu zarumienionym krwią jego.

— Ach! to ty zdraco! czegoż chcesz? rzekł podoficer szorski.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Z bliska i z daleka.

— W sprawie śpiewu polskiego w kościele zamieszcza „Gazeta Kat.” następujące oświadczenie nadanej jej z niemieckimi kół duchownych: „Przed kilkoma dniami rozszerzano w rozmaitych piśmiech publicznie wiadomość, że w farnym kościele niemieckich Piekarach, wskutek rozporządzenia jednego zamiast polskiego śpiewu ludowego nowy katolicki zaprowadzony został.”

Wiele zasiegłych z naszej strony informacji przyporządkowanie takie nie zostało nigdy wydane, co też wskutek wielkiego przywiązania ludu polskiego do swego śpiewu ludowego wydawało się nieprawdopodobnym. Nieprawda też jest, aby w Wrocławiu zamierzano wydać takie rozporządzenie, jak niektóre gazety piszą.

Każdego gomosiący będą się wystrzegać zniesienia ograniczenia polskiego śpiewu ludowego. Nie wolno się powoływać na władze kościelne, gdyż Ojca Świętego ogranicza się tylko na Wschodzie i rozporządzenie ze strony władz diecezjalnych nie nastąpiło. Właśnie w najbardziej kościelnych klasztorach w diecezji wrocławskiej i poza takaową województwem, czasami i morawski śpiew ludowy pieczętowany to zupełnie słusznie, gdyż śpiew przyabożystwie jest modlitwą ludu. Księga muszą uczucia religijne ludu katolickiego gospodarować i dla tego miliego temu ludowi śpiewu nie narusza.

Tak brzmi oświadczenie nadesiane „Gaz. Kat.”. Rozporządzenie to zgadza się zupełnie ze stanowiskiem wydawanym w tej sprawie przez „Nowiny Raciborskie” i z drugiej strony, także z kół duchownych, tym samym dzisiaj właśnie potwierdzenie, iż J. E. ks. Kurylowicz każe pielegnować polski śpiew kościelny, mimo go za wznowy i piękny. Jeżeli gazety nie poszłyby te sprawę to musiały to uczynić, ale z fałszywych doniesień gazet hakaistycznych, które z prawdziwą ładością rozpiszywały się o skasowaniu polskiego śpiewu, jako już o fakcie dokonanym.

Oczywiście i urząd proboszczowski w Niem. Piekarach nadesiał gazetom niemieckim sprostowanie, że wiadomość o skasowaniu polskiego śpiewu była po prostu z fałszywą wyssaną. Ks. J. E. Kurylowicz nadesiał nawet przez myśl nie przeszło zakazanie polskiego śpiewu kościelnego. Zwolnienie muzyków kościelnych miało jedynie na celu doprowadzenie do porozumienia między miejscowym organistą i chórem do wyboru polskich pieśni kościelnych. Zwolnienie przyszło do skutku i śpiewać się będzie nadal według starego zwyczaju doliczając używanie pieśni polskie, o których usunięciu z kościoła nie mogły się myślać.

Tak więc sprawia, która wywołała tyle zaniepokojenia, została wyjaśniona ku zadowoleniu ludu polskiego. Tylko hakaistyczne gazety nie będą z wyjaśnieniem zadowolone, ale o to mniejsza.

— Racibórz. Sąd przysięgły uownik od wójta maszara Wiktorii Gansa z Podlesia chałupnik Franciszka Michałskiego z Raciborskiej Kuzni i domnika Juliusza Hołkę z Mszannej, oskarżonych o usztywnienie.

— Na rodziny głodnych rodaków w Królewcu nadesiano w dalszym ciągu na nasze rece:

(Gdzie? 1 mrc.) Razem z poprzednimi 11 800 mrc.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

Największa ostrożność zaleca się przy ukuściu zwawy. Pewnego ogrodnika w Świeciu w nocy Zuchodnich ukuł jakiś owad w reke. Reka ukuła, a za trzy dni musiał nieszczęśliwy umierać.

Krawczyk Fr. Kirchner otrzymał od rejeccyjnego zarządu nagrody za wyratowanie tonącego chłopca Pawlicka z Odrą.

— Na Ostrogu puścił się w piersi robotnik i zamazanie samobójczym i musiano go odstawić do szpitala.

Skóra drożnej Śląscy fabrykanci skór postanowili podwyższyć ceny niektórych gatunków skór o 100 kilo.

Baczność przed oszustem! Jakiś oszust z okolic Raciborza, wydając się za podróżnika, firmę na maszyny Deutsch w Katowicach, spuścił obstatunki i wyludza od lat wierzących zajączki do 10 mrc. Kwiły podpisuje na temat „Nawratu”, a może teraz takowe zmieni. Po godzinie po piegach na twarzy.

— Z Raciborskiego. W Markwariowicach zatrzymał się w nocy na wtorek stodoła gospodarza Jana Budynek był zabezpieczony. — W Sławkowicach pojawił się we wtorek po południu zagroda chana Bolesława Ślęzalskiego.

Na drodze z Krzyzanowic do Lubomi pomieszczańskim mostem a urzędem clia znaleziono 8 mrc. złoty damski zegarek. Właściciela może się zgodzić u amatorskiego w Tworkowie.

— Hultzyn. Rozporządzenie dotyczące trzymających na wieżach w Hultzynie i okolicznych wieżach zostało zniesione.

— Rybnik. Drogie ogórki. Właściciela K. z Rybnika skradziono na średowym targu kilka ogórków za 40 fen. Kradzież się wydała, a policyjna natomiast amatorska ogorków 5 mrc. kary.

— Z Rybnickiego. W Orzupowicach wydarzył się w ubiegły niedzielę nieszczęśliwy wypadek. 15-letni chłopiec F., bawiąc się rewolwerem, postrzelil się w piersi i głośno go przetransportował do miejskiego lazaretu.

— Koźle. Publiczna sprzedaż wyranżerowanych 13 ogierów z krl. stadniny przyniosła razem 7 759 mrc. Najwyższa cena za sztukę była 1310 mrc., najniższa 210 marek.

— Z Zalesia, pow. strzeleckiego, donoszą do „Dz. Si.”, iż ks. prob. Heisig nakazał dzieciom przybywały dwa razy w tygodniu na mszę św., podczas której śpiewają po niemiecku. Prócz jednego nauczyciela, cała parafia jest czysto polska.

— Z Zabrze. Do biura landratury przybyła onedaj po południu pewna pani, a przedstawiając się jako księżna Zetterowska, opowiadała, że jedzie na posłuchanie u cesarza w Berlinie i prosi, aby jej dano 2 policyantów, którzy by jej tam dołączeni towarzyszyli. Powoływała się przytem na świadectwo księcia Pszczynskiego, że należy do dworu cesarskiego. Urzędnicy wnet poznali, że mają z obłączaną osobą do czynienia, co też przywołyany lekarz potwierdził. Nieszczęśliwą odstawiiono do lazaretu. W jej posiadaniu znaleziono list z podpisem „saksońska następczyna Wiktoria Ludwika”. List był datowany z Opawy.

— Bytom. Przed izbą karną w Bytomiu toczył się w środę proces przeciw agitatorce socjalistycznej p. Esterze Caspari, z domu Golde, o obraże nauczycieli, której miała się dopuścić w przemowie na pełnym zebraniu polskich socjalistów w Katowicach. Jako świadkowie występowali urzędnik policyjny Korda z Bytomia i komisarz Herud z Katowic. Ten ostatni przyznał sam, że rozumie tylko po polsku, lecz nie mówi tym językiem. Obrońca oskarżonej stawił wniosek, aby jego klientce dozwolono przez 20 minut przemawiać po polsku przed sądem, aby dowieść, że i drugi urzędnik, p. Korda, nie włada dość dobrze językiem polskim, żeby mógł przemówić dokładnie zrozumieć. Sąd wprawdzie wniosek odrzucił, lecz uwolnił oskarżoną od winy i kary, uznając, że i drugi świadek mógł się być przesłyszeć i fałszywie zrozumieć przemowę.

— O obraże policyjanta stawał przed sądem ławniczym w Bytomiu pewien oberżysta z Lipin. Pełnego pięknego dnia, gdy ów oberżysta spostrzegł policyjanta na swoim podwórzu, zawołał na niego: „Cześć pan! Tak weszysz po podwórzu, czy pan ma do tego nakaz?”. Policyjant czuł się obrażonym co do wyrazu „weszysz” i podał sprawę do sądu. Atoli sąd uwolnił oberżystę, a sędzia orzekł, że policyjant, podejmując się rewizji domu, lub podwórza, powinien o tem gospodarza powiadomić.

— Z obyczynny. „Maciejówkami” zajmują się teraz policje i sądy pruskie na zachodzie Niemiec. W tych dniach dopiero ukończony został proces wytoczony kilku rodakom w Steele o noszenie maciejówek, teraz znów — jak donoszą dortmundzkiemu „Dzienniku Polskiemu” — stawało przed sądem ławniczym w Ruhrtort 13 Polaków, którzy zamiast w „myckie” niemieckie, w czapki polskie się przystroili.

Sąd uznał jednak, że maciejówki nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa i uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary, nakładając wszelkie koszta sądowe i adwokackie kasie państowej.

Sady swoje — policyja swoje. Sady (jesto już czwarty wypadek w krótkim czasie) uwalniają oskarżonych od wszelkiej winy i kary i orzekają zgodnie, że każdy może sobie głowę przykryć czem chce, a policyjna obstaje przy swoim i nasyla rodakom w różnych miejscowościach mandaty karne, jak to święzono wczoraj policyje w Meiderich i Buschhausen.

Gdyby koszta procesowe pokrywać musielo odnośni policyjanci lub komisarze z własnej kieszeni, maciejówki ani rogatywki nie przeszkałyby zapewnione nikomu.

## Z sąsiednich dzielnic.

— Z Poznańskiego. (Wesoła porażka teatru kulturalnego.) Do Pakości przyjechał niemiecki wędrujący teatr pod dyrekcją p. Klingera. Na pierwsze przedstawienie przybyła jedna osoba, wykupiwszy bilet za 50 fen. Pan dyrektor, widząc tak obfitą zbiór w kasie i salę świeczącą pustkami, tegoż samego wieczora zapakował manatki i rozgorzczony opuścił nieudzieczne miasto, nie chcąc ufać dobrodziejstw tańczącej i śpiewającej kultury. — Tak powinni sobie postępować także Polacy na Górnym Śląsku wobec teatru germanizatorskiego.

— Z Prus Zachodnich. Ponowne wybory do parlamentu w okręgu chełmińsko-wąbrzesko-toruńskim odbyły się dnia 7 września. Wiadomo, iż w tym okręgu unieważniony został mandat posła polskiego Brejskiego.

## Nowinki.

— Zaruta potrawa. W Lipsku zachorowało po części cięko 70 osób w fabryce Roedera po spożyciu przyprawki z kartofli i wieprzowiny; 50 osób musiano odstawić do lazaretu.

— Odznaczenie po śmierci. Pomiędzy lekarzami, którzy niedawno otrzymali tytuł radcy sanitarnego, znajdował się także dr. Kalker z Neuss, w Nadrenii, który już umarł — przed dwoma laty.

— Kradzież w poczagu. W drodze z Frankfurtu n. M. do Hamburga skradziono z wagonu 1. kl. pewnej pani szkatulkę z kosztownosciami w wartości 50 tys. mrc.

— Przeszło 1000 ludzi zginęło w Meksyku, w mieście Guanaguetu wskutek straszliwej burzy i ulewy. Całe miasto stoi pod wodą. Kopalnie są zalane.

— Wielki pożar, spowodowany przez dzieci, zniszczył 27 budynków we wsi Krettwin pod Koszalinem, w Pomeranii. Szkoda wynosi około pół miliona marek.

— O nieszczęściu w kopalni „Borussia” pod Dortmundem donoszą następujące szczegóły:

O godzinie 7 rano na piątem piętrze kopalni robotnicy przybywujący po dzewiątym obalili lampę naftową na miejscu ładunkowem szaby głównego. Lampę eksplodowała, a ogień objął wkrótce wszystko drzewo i przeniósł się na cały szyb od piątego do trzeciego piętra. Dym zapchnił kopalnię. Prócz kilkudziesięciu, górnicy, których na ranną szachtę zajęło 387, ratowali się szymbem powietrznym. Na miejscu nieszczęścia zjechali przedstawiciele władzy cywilnej i władz górniczej oraz kilka straży pożarnych. Prace ratunkowe podjęto po południu, lecz wskutek dymu, nie można było odnaleźć zaginionych. Około 100 górników szymbem powietrznym wtargnęło do kopalni na ratunek znajdujący się w stronie północnej towarzyszom. Wskutek częstego dymu, nie możliwe było dostać się daleko do wnętrza. Z ludzi, którzy pospieszyli na ratunek, braknie sześciu, tak iż liczba ofiar nieszczęścia wynosi obecnie 45. Kopalnię otaczały tysiączne rzesze ludu, lamentując i płacząc.

W ostatniej chwili musiano przerwać ratunkową zaniechać, gdyż na piątem piętrze wybuchł znowu ogień. Zarząd kopalni zamierza pozbudować nowy ganek, aby dotrzeć do zasypanych górników, co potrwa naturalnie kilka dni. Dla tego też o wyratowaniu nieszczęśliwych ani myśleć nie można.

— Samobójstwo całej rodziny. W lesie pod Hildburghausen znaleziono nieżywą całą rodzinę robotnika Zieglera, złożoną z męża, żony i czworga dzieci. Z listu pozostawionego dowiedziano się, że Ziegler siebie i rodzinę zastrzelil z powodu nędzy.

— Aresztowanie oszusta. W Lipsku aresztowany został hr. Konrad Colonna-Walewski pod zarzutem licznych oszustw, popełnionych w Berlinie, Halensee i Charlottenburgu. Hr. W. pochodzi z zubożałej zniemczonej rodziny magnackiej na Śląsku.

— Zabita przez plon. Nad okolicą Rudnika, w Galicyi, przeciągała we wtorek niewielka chmura. Przed ulewą schroniła się dziewczyna, lat 12 do 15 licząca, pod kopę siana. Nieszczęście chciałło, że w kopę uderzył plon, zabijając biedne dziewczę. Na miejsce wypadku pospieszyły bardzo wiele ludzi z Rudnik, a drogowskazem dla nich było płonące siano.

## OD REDAKCYI.

Wiel. X. X. Przepraszamy, iż na razie nadesłano artykuły nie zamieszcymy. Pragniemy atoli odzekać, aż się całe położenie należyte wyjaśni. Z drugiej informacyj skorzystaliśmy w dzisiejszym numerze. Za nadeslanie tejże serdeczne „Bóg zapłaci”.

## Ruch w Towarzystwach

— Racibórz. Zebranie górnospałackiego Towarzystwa polsko-katolickiego odbędzie się w przyszłą niedzielę 16 b. m. o godz. 4 po pol. w lokalu p. Kowalikowej w ulicy Panieńskiej. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarządz.

## Ceny targowe w Raciborzu

z dnia 13-go lipca 1905 r.

Pszenica żółta (za 100 kilo)	16,40—16,30 M.
Zyto (reż)	14,00—13,80 •
Jęczmień	00,00—00,00 •
Owies	13,60—13,20 •
Ziemniaki stare za 50 kilo (1 centnar)	2,40—1,80 •
„nowe”	3,00
Siano stare	4,00—3,50 •
Siano świeże	2,80—2,50 •
Masło do jedzenia za funt	1,20—1,00 •
Masło stokowe	1,20—1,20 •
Jaja mendel (15 sztuk)	0,80—0,70

Dowód był średni.

Biuro Informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego uprasza o nadanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adr. Dr. Tadeusz Jaworski Poznań-Posen. Telefon 1756.

## FABRYKA papierosów i tureckich tytoni

### „WULCAN”

I. F. J. KOMENDZIŃSKI w Dreźnie  
zwróci Szanownym Amatorom fajkową uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wazystkich głosznych odnośnych handlach są do nabycia. Podróżujących z zasadą nie wysyta, oblicza natomiast ceny przystępniejsze, odstawią lepszy towar.

Magazego

kapsułki bullionowe

filizanka zako-

mitego rosoli 5 fen.

filizanka nadzw.

silnego 7 1/2 fen

2 porcye

w kapsułkach po 10 odno-

śnie 15 fen. usilnie poleca

R. Polifka,

ulica Odrzańska 9.

**Noveferrol** (p. cesarski urząd patent.) — marka ochronna D. R. W. Z. 60067. Najlepszy i najpewniejszy eliksir na wzmacnianie nerwów, żołądka i całego organizmu, przysparzający osobom słabowitym krv, i wywołujący wyśmienity apetyt, i przez to czterstwa i zdrowia cere, a mianowicie w przypadkach gośca czyli zwicia włosów. Comp. Kamil. Ext. 0.4 Condura Extr. 20. Dest. Was. 250. Eisenalb. 4. Pomer. Tinct. 21.00. Zuck. Sir. 70.0. Sprit. w/w. 40. Vanil. Tinct. 2.00. But. 2.50 mk. przy 4 but. franco i pudio gratis. Główny depot posiada: H. Smyczynski, apt. w Chełmnie (Calm Ratsapothe.)

## Gospodarze!!

Największy czas, aby się

## zabezpieczyć od krup (gradobicia.)

Jedno z najlepszych zabezpieczeń jest Towarzystwo akcyjne w Elberfeldzie, ponieważ zabezpiecza bez dopłaty (Nachschuss). Bliskich informacji udziela

**Michał Fabrowski,**  
Zastępca (agent)

Płonia

Starawieś  
Gubiec — Kozielska ul.

Dobre towary.

Najtańsze ceny.

**Max Böhm, Racibórz,**  
ul. Odrzańska nr. 21.  
Fabryka likierów, araku i wina.

## Bacznosc!

Na weselu i inne okoliczności polecam moje znane ze swojej dobroci trunki po jak najtańszych cenach:

**Specjalność: WINO korzenne** o smaku muskatowym, malinowym lub owocowym, litr 35—50 fen.

Dalej polecam mocną żytniówkę (korn), smaczne, pojedyncze i podwójne likiery, rum Jamajka, sok malinowy i t. d.

Prawdziwy stary koniak do leczenia po sklepie rzetelnych cenach za butelkę 2 mk. i 2.50 mk. Przesyłki pocztą franko.

Słodkie wino węgierskie butelkę po 1.20 mk.

Bezalki, butelki i t. d. wydaje się bez fantu.

**Max Böhm,**  
Racibórz, ul. Odrzańska 21.

## Drogerya św. Jana

znajduje się tylko naprzeciw młyńów p. Domka i poleca:

Farby, pokosy (firnais), lakiery, szlemkrede, pędzle, karboleum, smarowidło na wozy i skórę.

**Szablony dla malarzy.**

**Świece**

do Komuni i św.

Sól chilijska

i wszelkie inne rzeczy do gospodarstwa potrzebne.

Proszę o poparcie.

**L. Gryglewicz w Raciborzu.**

## Zaproszenie do subskrypcji IV emisji akcyi Banku Związków Spółek Zarobkowych

w Poznaniu.

Walne Zebranie Towarzystwa akcyjnego: »Bank Związków Spółek Zarobkowych« uchwała w dniu 25-go maja 1905 r. kapitał zakładowy podwyższyć z 1.000.000 mk. do 3.000.000 mk. i wydać w tym celu 2000 nowych akcyi po 1000 mk. po nominalnej cenie, wystawionych na nazwisko posiedziciela. Wpłata na akcję wynosi przy subskrypcji 250 mk., dalsze raty mogą być zapłacone równocześnie z pierwszą wpłatą, albo w ratach rocznych po 250 mk. na mocy uchwały Rady Nadzorczej.

Odnosząca uchwała zapisana została w rejestrze handlowym dnia 2-go czerwca 1905 r. i na mocy tej uchwały otwieramy subskrypcję na 2000 akcyi po 1000 mk. po cenie nominalnej. Subskrypcję tę zamykamy dnia 30-go września 1905.

Zaznaczamy, że kapitał zakładowy naszego Banku wynosi:

przy założeniu	d. 21. XII. 1885	40.000 mk.,
takowy podwyższono d. 29. I. 1889 do	500.000 »	
następ. podwyższono d. 20. VIII. 1900 do	1.000.000 »	
a obecnie podwyższa się	do 3.000.000 »	

Fundusze rezerwowe naszego Banku wynoszą obecnie 420.089 mk.

Mających chęć nabycia akcje naszego Banku, który przez ostatnie 18 lat rozdzielał zawsze dywidendę w wysokości 6% prosimy zgłaszać się do Banku naszego tak po arkusze subskrypcyjne, listawy naszego Banku, jako też po wszelkie informacje, które bezwzględnie na żądanie udzielamy.

**Bank Związków Spółek Zarobkowych.**  
Dr. Kusztelan.

**Velocypedy** pierwszej klasy, w prost z fabryki dla prywatnych i handlarzy, mrk. 65.

**Przyrządy** prima piaszczek, około mrk. 4, weź do napełnienia powietrza od mrk. 2.80 — poczwy.

**Reparacje**, także przy obycz. wyrobach, już najpierw w najtańcej.

Katalog darmo i franko Dulsburska fabryka velocypeda „Schwalbe“, tow. akc. Duisburg-Wanheimerort. Założona 1896.

## Groch

do gotowania i do sławy, rzepę, nasienie gorczyciane, miękkie dobre MAKUCHY siemienne, KUKURYDZE, także śrutowana, owies, lakiż kwiecowany, maszynowa słome długą i krótką poleca na najtańcej.

Józef Schindler,  
w Raciborzu.

**Meblowany pokój** na I piętrze, widok na ulicę, jest do wynajęcia.

Mrowietz, Racibórz, Zwingerstr. 21.

## 20 cieślów

na stałe zatrudnienie poszukuje od zaraz budowniczy

**Kuhnert** w Raciborzu.

## Godzinki

Adoracyi Najśw. Sakramentu do odmawiania podczas wiecznej adoracji dla diecezyi wrocławskiej, cena 70 fen., z przesyką 80 fen. polecają

„Nowiny Raciborskie”

Starosta weseleńczy, zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użycia starostów, i druzów gości przy godach weSELnych, wydanie specjalne polecają

„Nowiny Raciborskie” Racibórz (Racibor O.S.) Cena 1 mk., z przesyką 1.10 mk.

Do przeszonych gospodyń domu!

## „Aecht“ Scheuer'a Doppel-Ritter domieszka do kawy

w znanem żółtem „funt. opakowaniu, z rycerzem św. Jerzym jako znakiem ochronnym, bywa z powodu ogólnego polubienia zgrabnie naśladowana. „Aecht Scheuer“ są tylko te Doppel-Ritter paczki, które zapieczętowane są literą „S“ w podkowie. Wszelkie inne żółte Doppel-Ritter paczki są mniej wartościowe naśladownictwa.

*Georg Josef Scheuer*  
*Fürth B. Schönebeck E.*

Mój skład zegarków znajduje się obecnie w Nowej ul. 3

w domu p. Świtawskiego.

zegarki, towary złote i łańcuszki do zegarków po bardzo niskich cenach tylko w dobrych gatunkach. Reparacje wykonuje dobrze tanio.

**Oskar Dawid, zegarmistrz.**  
Racibórz.

Zdrowie jest największym skarbem.

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zazębienie, kaszel, chrypka, astma itd. zależy wszystko na URYNIE, która ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów świń itd. bo mam własne laboratory.

Zwracam uwagę na pisma dieczkowne, które już dawniej otrzymywałem.

Bernard Pitsch,  
drogeria, RACIBÓRZ,  
Wielkie Przedmieście 24

## Listy chrzestne

z polskimi napisami w wielkim wyborze polecają

Nowiny Raciborskie.

na weselu wykonuje prędko i tanio

Drukarnia „Nowin Raciborskich».

Zaproszenia

na weselu wykonuje prędko i tanio

Drukarnia „Nowin Raciborskich».

do nabożeństwa kupicie w

Księgarni „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.

## Dla czego

bładzić po świecie, kiedy dobrze jest tak blisko.

Wielkie miasto nie dostarczy nic lepszego jak berlińska sztuczna farbiernia i chemiczny zakład do czyszczenia

Hermann Schlieve, Racibórz,

Główny skład: Długa ul. 46

Filia: Tumska ul. (Domstr.) 3.

Telefon nr. 113.

## 100 sztuk

suchych kotów do wozów ma-

na sprzedaż

Franc. Libera,

Racibórz — Ostrów przy kościele.

## Najtaniej książki

do nabożeństwa kupicie w

Księgarni „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.